

передання необхідного значення з усіма його відтінками виявляється неможливим. У межах наведеного загального висновку слід виділити ще декілька особливостей мови, що спричиняють появу розглянутих структур – експресивні конотації, які не «вміщуються» в семантику основного дієслова і потребують уточнення у значенні граматичного дієслова; фразеологізовані й до певної міри лексикалізовані сполучення слів, що мають функцію єдиного члена речення та ін.

#### ЛІТЕРАТУРА:

1. Літературознавчий словник-довідник. – К.: Видавничий центр „Академія”, 1997;
2. Словник іншомовних слів. – К.: Головна редакція УРЕ, 1985.

*Брацкі А. (Гданьск, Польща)*

#### **Wyjątkowość sytuacji językowej na Ukrainie – słowiańskie studium prównawcze**

*Стаття присвячена порівняльному аналізу інтерференційних процесів в слов'янському мовному просторі з особливим акцентуванням специфічної української мовної ситуації. Робота має характер порівняльного дослідження, в якому запропоновано нарис найбільш характерних особливостей і механізмів, що керують певним типом інтерференції.*

**Ключові слова:** мовні інтерференції, слов'янський світ, мовна ситуація в Україні.

*Статья посвящена сравнительному анализу интерференционных процессов в славянском языковом пространстве с особым акцентированием специфической украинской языковой ситуации. Работа имеет характер сравнительного исследования, в котором излагается обрисовка наиболее характерных особенностей и механизмов, управляющих данным типом интерференции.*

**Ключевые слова:** языковые интерференции, славянский мир, языковая ситуация в Украине.

*Article is devoted to the comparative analysis of interference processes in the area of Slavic language with particular emphasis on the specific situation of the Ukrainian language. Work is a comparative study, which outlines the most characteristic features and mechanisms for controlling certain types of interference.*

**Key words:** interference language, Slavic, language situation in Ukraine

Lektura najnowszych opracowań, dotyczących powyższego tematu, skłania do konstataowania faktu, że na ziemiach ukraińskich odbywa się dość przewidywalny proces interferencji językowej, jednakże ma on postać zupełnie inną niż większość znanych i opisanych tego typu sytuacji; co więcej, znacznie odróżnia się od zjawisk pokrewnych, występujących w areale słowiańskim. Odmienność sytuacji ukraińskiej polega na tym, że o ile interferencje zawsze zdarzają się tam, gdzie na konkretnym obszarze ścierają się różne żywioły

społeczno-kulturowe i poszczególne kultury albo narzucają swoją albo poddają się kulturze innej (kreole, pidginy, sabiry), o tyle typ interferencji na Ukrainie wchodzi niejako do wewnątrz języka, kultury i mentalności ludności miejscowej, i istnieje niemal niezależnie od koegzystencji z społecznością napływową. Istotnym (choć nie unikalnym) wyróżnikiem realiów ukraińskich jest fakt, że język miejscowy interferuje z blisko spokrewnionym językiem rosyjskim; w tym zakresie podobne zjawisko to białorusko-rosyjska *trasianka*.

Prace Łarysy Masenko [4; 5; 6; 7; 8], wielopłaszczyznowe opracowania Jarosława Radewycza-Wynnyckiego [10; 11], cenne propozycje wydawnicze Oleksandry Serbenskiej [13; 14] czy nieżyjących już Łesi Stawyckiej [15; 16] i Anatolija Pohribnego [9; 10] to ledwie trzon wydań, kreślących nieprosty obraz przestrzeni ukraińskiej w aspekcie językowym, kulturowym i społecznym. Obraz ten staje się jeszcze bardziej skomplikowany, gdy próbuje się zestawić tę rzeczywistość z realiami w obszarze bytowania bądź wpływu poszczególnych języków słowiańskich na inne języki słowiańskie lub niesłowiańskie.

Naszkicowany w ten sposób obszar badań, przyjęty dla niniejszej pracy, bardzo wyraźnie wskazuje na aktualność podjętego tematu. Jej celem jest wskazanie najważniejszych elementów wyróżniających obszar ukraiński spośród areału słowiańskiego i okołosłowiańskiego w zaznaczonym aspekcie, a sposobem realizacji – jak się zdaje, najdogodniejszym – zestawienie porównawcze z innymi postaciami interferencji językowych oraz ustalenie podstawowych wyróżników głównego (ukraińskiego) obszaru badań. Spodziewanym efektem podjętych badań będzie ustalenie natury i przyczyn odmienności interferencji językowej na Ukrainie.

Na początku należy zaznaczyć, że we współczesnej postaci interferencja językowa na terytorium ukraińskim dotyczy przede wszystkim interakcji języka ukraińskiego i rosyjskiego, i w tym aspekcie – niezależnie od funkcjonowania terytorium ukraińskiego w różnych organizmach państwowych – ma historię sięgającą XVII wieku [5, 9-10], choć w zupełnie niedalekiej przeszłości można było wskazać podobne wpływy i oddziaływanie wzajemne ukraińskiego z językiem czeskim, niemieckim, polskim, rumuńskim i węgierskim [5; 11; 17; 18]. Tak postawione zagadnienie kieruje uwagę na cykl prac poruszających swoisty efekt uboczny silnego zbliżenia obu języków, spowodowanego realizacją odpowiednich doktryn radzieckich [1; 2; 3; 4; 5; 6; 7; 8; 19]. Dzięki dość czytelnie opracowanej bibliografii przedmiotowej i omówieniu samego zagadnienia uporczywego zbliżania obu języków w dobie radzieckiej w monografii zbiorowej pod redakcją Łarysy Masenko [6] ten wątek oceny sytuacji językowej zaistniałej na Ukrainie można sprowadzić do kilku tez:

1. Bez wątplenia w okresie radzieckim (istotnym w niniejszych rozważaniach, gdyż bezpośrednio poprzedzającym współczesność) istniał szereg mechanizmów w obrębie polityki językowej, których zadaniem było wysforowanie rosyjskiego na pozycję języka dominującego w ZSRR, a w

obrębie radzieckich języków słowiańskich – do roli języka nadrzędnego, znajdującego się w najwyższym stadium rozwoju; ten plan realizowano po części na obszarze całego bloku wschodniego\*;

2. Wśród ww. mechanizmów (w relacjach język ukraiński – język rosyjski) najważniejsze to:

- ingerencja wewnątrz zasad gramatycznych, ortoepicznych i fonetycznych,
- zmiana strategii tworzenia neologizmów i uzależnienie w tym zakresie języka ukraińskiego od rosyjskiego,
- ideologizacja języka jako narzędzia komunikacji we wszystkich sferach życia,
- ograniczenie i wypaczenie drogi rozwoju języka ukraińskiego poprzez redukcję wariantywności pisowni, odmian, usunięcie wyrazów i konstrukcji wyrazowych, zawierających cechy odmienne od wspólnego leksykonu itp.;

3. Silny nacisk władze radzieckie położyły na proces przyswojenia we wszystkich Republikach (zwłaszcza na Białorusi i Ukrainie) międzynarodowego charakteru języka rosyjskiego jako elementu redukującego potrzeby tłumaczenia i narzędzia funkcjonującego na poziomie równoległego języka narodowego;

4. Mit nowej wspólnoty narodu radzieckiego spajał inny mit – o dobrowolnym i niejako samorzutnym przyjęciu przez „brać radziecką” rosyjskiego jako języka komunikacji wewnętrznej, co dobrze oddawało marksistowską ideę przyszłego ogólnoswiatowego zlania się narodów, a w konsekwencji – zlania się języków narodowych, którą to ideę po rozwianiu się nadziei na zwycięstwo światowej rewolucji bolszewicy zmuszeni byli ograniczyć do terytorium podporządkowanego sobie Związku Radzieckiego [6, 6];

5. Mimo lansowania tezy o wzajemnym wzbogacaniu się języka ukraińskiego i rosyjskiego w sytuacji koegzystencji terytorialno-społecznej [19, 18-34, 60-63], skutkiem obranej polityki językowej dla terytorium Ukrainy Radzieckiej było przejście przez język rosyjski funkcji języka prestiżu, awansu społecznego i – w wielu wypadkach – języka komunikacji codziennej, czemu towarzyszyła postępująca marginalizacja języka ukraińskiego;

6. Proces kurczenia się sfery użycia języka ukraińskiego i ekspansji rosyjskiego dotknął zarówno tradycyjnie ukraińskojęzycznych obszarów miejskich Centralnej i Zachodniej Ukrainy, jak i ogółu areалу wiejskiego, co budowało inkubowane warunki do tworzenia się i utrwalania nowego typu interferencji językowej, odmiennej od przemian w innych częściach Słowiańszczyzny.

---

\* Obszerny komentarz do powyższego stwierdzenia ze względu na ramy formalne publikacji jest niemożliwy, warto jednakże zwrócić uwagę na to, że władze radzieckie były również zainteresowane ingerencją wewnątrz języków ościennych, często wykorzystując w tym celu fakt zamieszkiwania na terytorium ZSRR konkretnej mniejszości narodowej tak, jak miało to miejsce z mniejszością polską (ludność, która z różnych przyczyn nie podległa repatriacji po powstaniu II RP oraz osoby emigrujące do ZSRR z przyczyn ideowych), w obrębie której toczono intensywne prace leksykograficzne nad radzieckimi słownikami rosyjsko-polskimi [20].

Zasygnalizowane wyżej obszary problematyczne stanowią punkt wyjścia dla głębszej analizy w niniejszej pracy.

Utrwalanie władzy radzieckiej na obszarze ZSRR miało prowadzić do ujednoczenia rzeczywistości we wszystkich jego zakątkach. Doskonale oddaje ten proces sugestywna sekwencja kreskówki poprzedzającej znaną komedię radziecką *Ironia losu* (1975) w reżyserii Eldara Riazanowa, gdzie obraz identycznych domów z wielkiej płyty stopniowo zdominował cały ziemski glob. Ten udany żart miał jednakże zupełnie niewesołą kontynuację w postaci próby wprowadzenia uniwersalnego języka radzieckiego, a w tej roli – języka rosyjskiego. O ile sama idea powołania instytucji języka ogólnopaństwowego w sytuacji wieloetniczności raczej nie dziwi (choć dziwi fakt, że rosyjski nigdy nie został oficjalnie ogłoszony językiem państwowym ZSRR), o tyle sposób jego ustanawiania w tej funkcji niejako z „wewnętrzności” innych słowiańskich języków związkowych jest bardzo trudny do zrozumienia; warto zwrócić uwagę, że podobnych zabiegów w obrębie gramatyki i leksyki co w białoruskim i ukraińskim nie dokonywano w języku rosyjskim. Tak więc, założenie, że kurs na zbliżenie innych języków słowiańskich Kraju Rad do języka rosyjskiego wzbogaci je wszystkie (z rosyjskim włącznie) stawał się już u zarania jednowektorową demagogią.

Rzecz jasna, w pozostałej części arealu słowiańskiego (nieradzieckiej) zauważalne były zarówno działania ukierunkowane na wsparcie polityki centralistycznej (Czechosłowacja, Jugosławia) lub makroregionalnej (macedoński w republice Jugosławii obok oddzielnego bułgarskiego w państwie narodowym), gdzie niezależnie od prawdziwości czy fałszywości twierdzeń język stawał się narzędziem polityki, jak i mniej znane karty z dziejów stosunków międzyjęzykowych wewnątrz konkretnych państw. Wśród nich można wymienić kwestię statusu kaszubszczyzny w obrębie powojennej Polski, która w oficjalnym językoznawstwie doby PRL (1952-1989) była określana mianem peryferyjnego dialektu języka polskiego mimo poważnych dowodów jej odrębności.

Czeski i słowacki przetrwały okres wspólnoty państwowej, choć i w tym przypadku trudno mówić o harmonijnej koegzystencji na przestrzeni wieków [21; 22], drogi języka bułgarskiego i macedońskiego ostatecznie rozeszły się po rozpadzie Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii (1991-1992), gdy

---

\* Dobrze ilustruje ten fakt postawa naukowa Hanny Popowskiej-Taborskiej, która na druk monografii *Kaszubszczyzna zarys dziejów* (napisanej w roku 1976) musiała czekać cztery lata, bo praca ta podważała istniejącą wówczas doktrynę o jedności językowej Polski. Właściwie każda kolejna praca tej wybitnej polskiej slawistki udawała mylność tezy o kaszubszczyźnie jako peryferyjnym dialekcie polskim, a ukoronowaniem poszukiwań naukowych stało się wydanie we współredakcji z Wiesławem Borysiem sześciotomowego *Słownika etymologicznego kaszubszczyzny* (1994-2010).

powstała suwerenna Macedonia<sup>\*</sup>. Najsilniejsze zadrażnienia wynikły z ewidentnego konfliktu językowego (ale też społeczno-politycznego i światopoglądowego) nastąpiły na linii język serbski – język chorwacki, gdzie po rozpadzie Jugosławii powstały bardzo „odświeżone” gramatyki i słowniki, nobilitujące te formy leksykalne, składniowe i fleksyjne, które uznaje się za właściwe danemu językowi (niemal zawsze są one odmienne od form języka sąsiedniego). Dziś tę nieprostą sytuację w obszarze byłej Jugosławii dodatkowo komplikuje i urozmaica proces wyłaniania się „nowych”<sup>\*\*</sup> języków; zupełnie niedawno uznano status języka bośniackiego (1995), a obecnie niejako na naszych oczach kodyfikowany jest język czarnogórski (od 19 października 2007 roku uznany za język urzędowy w Czarnogórze na mocy nowej konstytucji tego państwa).

Wskazane powyżej zjawiska są dokładnym zaprzeczeniem tezy Marksa o nieuniknionej fuzji języków w wyniku fuzji państw po zwycięstwie światowej rewolucji [6, 6]. Jak widać, przedstawiciele każdego narodu (choćby niewielkiego pod względem terytorium i liczebności) odczuwają prymarną potrzebę „bycia u siebie” – co warunkuje zarówno rozkwit regionalizmu, jak i proces wyłaniania się nowych państw w areale europejskim – i mówienia „po swojemu” – co z kolei może być przyczynkiem do formowania się języków regionalnych lub idzie nieco dalej, rodząc potrzebę skodyfikowania tradycji mówionej i pisanej danej grupy uznającej się za naród do formy odrębnego języka. Zamiast unifikacji do jednej formy powstaje więc wiele form równoległych – trudno nie dostrzec tu analogii do idei Europy ojczyzn (narodów) Charles’a de Gaulle’a, przy czym idei realizowanej obecnie także poza Unią Europejską.

Jest to diametralnie różny obraz od lansowanej w Rosji carskiej teorii trójjedności języka białoruskiego, rosyjskiego (wielkoruskiego) i ukraińskiego (małoruskiego) czy późniejszego (już w ZSRR) przesadnego podkreślania bliskiego spokrewnienia tych języków. O ile bardziej „podobne do siebie” (czyli, blisko spokrewnione) są czeski i słowacki oraz bułgarski i macedoński, a jednak społeczności z tych krajów decydują się na kultywowanie kultury narodowej również na poziomie języków narodowych w statusie państwowych. W tej perspektywie wyprowadzanie wspólnego mianownika językowego (rosyjski w roli dominującej i zaopatrującej jednostronnie w niezbędne elementy podporządkowany mu język białoruski i ukraiński) wobec języków narodów tworzących historycznie inne państwowości, odmienną literę prawa (Statuty

---

<sup>\*</sup> Przypomnijmy, że język macedoński we współczesnej postaci został ogłoszony niezależnym od języków sąsiednich (bułgarskiego i serbskiego) w sierpniu 1944 roku przez Antyfaszystowską Radę Narodowego Wyzwolenia Jugosławii, a ostateczny kształt nadały mu prace z lat 1950-66 kierowane przez Blaže Koneskiego.

<sup>\*\*</sup> Jest to, rzecz jasna, dość naiwne określenie, bo nie wykazuje faktycznego procesu powstawania i utrwalania się określonej normy językowej, kładąc niejako nacisk na tylko jedną z możliwości rozwoju państwowości – nowe państwo = nowy język, a przecież nie zawsze tak się dzieje. Ten termin często bywa nadużywany, o czym dalej.

Litewskie, Konstytucja Pyłypa Orłyka), oddzielną literaturę i tradycję literacką tak na poziomie twórczości ustnej, jak i pisanej, zachowujących odrębne tradycje i zwyczaje, przybiera formę głębokiego wypaczenia.

Ten niezwykle pomysł realizowano w Związku Radzieckim (choć skutki odczuwalne są do dziś, o czym poniżej) przy użyciu dość wyrafinowanych narzędzi, gdyż, jak pisze Jurij Szewelow, poza metodami znanymi z innych systemów, a ograniczającymi się do presji zewnętrznej (zakaz użycia ukraińskiego w urzędach i miejscach publicznych, eliminacja w wyniku ustanowienia obcojęzycznego systemu oświaty, wynaradawianie poprzez nobilitację w obcojęzycznych instytucjach państwowych i karierę w aparacie władzy, przesiedlenia itp.), wskazuje także na wniknięcie aparatu radzieckiego w trzewia języka ukraińskiego – ingerencję w jego strukturę wewnętrzną [18, 266-267]. Zaplanowane działania i ich realizację krok po kroku dobrze obrazuje wspomniana już monografia zbiorowa pod redakcją Łarysy Masenko [6], stąd też w niniejszej pracy możliwe jest zamieszczenie konkluzji, że efektem owej ingerencji są zmiany zauważalne do dziś tak w ukraińskim (nadal toczy się batalia o zatwierdzenie reformy zasad pisowni), jak i w skali makrospołecznej (sytuacja rozmycia cech endemicznych na poziomie odmian środowiskowych oraz języka mówionego w ogóle).

Okazuje się też, że za zmianą ustroju i stosunków międzynarodowych (tak jak w przypadku rozpadu ZSRR) i odbudowywania niepodległych państwowości na Ukrainie i Białorusi, może nastąpić diametralna zmiana (sic!) w podejściu do statusu i funkcji języków. Udowodnił to projekt Wydziału Etnologii Uniwersytetu Europejskiego w St. Petersburgu pod kierunkiem Nikołaja Wachtina obdarzony wielce wymownym tytułem *Nowe języki nowych państw: zjawiska na styku blisko spokrewnionych języków w przestrzeni postradzieckiej* (oryg. *Новые языки новых государств: явления на стыке близкородственных языков на постсоветском пространстве*). Głębszą, wielopłaszczyznową analizę tego projektu zamieszczono w odrębnej pracy [19, 33, 107-108, 112, 126-128, 225], dlatego tu można już tylko konstatować niezwykłą i nagłą przemianę w traktowaniu przez Rosjan wszelkich odstępstw i „rozpuchnięcia” wariantów standardu językowego w stosunku np. do treści znanej monografii Władimira Bielikowa i Leonida Kryszina *Socjolingwistyka* (oryg. *Социолнгвистика*), wydanej w Moskwie roku 2001, wg których: „w mowie Ukraińców, posługujących się językiem rosyjskim, regularnie jest wykorzystywany dźwięk [r] ([h] – A.B.) gardłowy zamiast [r] ([g] – A.B.) wybuchowego, „prawidłowego” zgodnie z rosyjską normą literacką (...) co pozbawia badacza możliwości uważania tych ludzi za jednorodnych w materii językowej z osobami, dla których język rosyjski jest ojczysty” [cyt za: 23, 112]. W projekcie N. Wachtina widać diametralnie odmienny pogląd na zagadnienie tworzenia się struktury językowej – uznaje on faktycznie za taką strukturę bezładną mieszaninę leksykalno-fonetyczną i fleksyjno-składniową – *surżyk* – w którym brak jakiegokolwiek normy [19]. Można doszukiwać się w projekcie petersburskim (nieudanej) próby zaadoptowania obrazu „nowych języków

nowych państw” w tym formacie, jaki znany jest z przestrzeni b. Jugosławii, jednakże nazywanie np. bośniackiego nowym językiem nowego państwa jest co najmniej tak samo karkołomne, jak określanie tym mianem języka ukraińskiego lub jego innowacji, gdyż zakłada, że przed Jugosławią (bądź ZSRR) nie istniały na tym obszarze dostrzegalne odmienności językowo-kulturowe i społeczno-państwowe, a Jugosłavia (bądź ZSRR) były pod tym względem monolitem. Co więcej, takie ujęcie sprawy zupełnie ignoruje ewentualność odrębnego, odmiennego rozwoju wypadków w historii krystalizowania się konkretnego narodu i istnienia w zbiorowej świadomości tego narodu poczucia odrębności (w tym – odrębności językowej) w stosunku do narodów ościennych.

Założenie zaproponowane w tytule projektu N. Wachtina nie wytrzymuje zestawienia z rzeczywistością słowiańską, bo nijak się ma np. do historii języka macedońskiego, o którym Leszek Moszyński mówił jeszcze w latach osiemdziesiątych minionego stulecia, że to jednocześnie najmłodszy i najstarszy język słowiański, gdy weźmie się pod uwagę jego współczesną kodyfikację po roku 1944 i południowomacedońskie dialekty okolic Solunia (współczesne Saloniki) jako podstawę dla ses. Tak więc, jak się okazuje, dla określonych wspólnot słowiańskich kwestia faktycznej kodyfikacji swojego odrębnego języka nie musiała być w ogóle związana z „nowością” bądź „starością” narodu/państwa jako takiego; w pewnym sensie dotyczyło to też historii samych Rosjan, którzy nie od razu i dalece nie w „młodości” swego państwa wykreowali język rosyjski. Co więcej, język rosyjski przeżył choćby od czasów Piotra I szereg poważnych reform, które miały przede wszystkim na celu stworzenie jednolitej normy językowej i usamodzielnienie go jako narzędzia komunikacji w obrębie państwa; szczególną uwagę skupiono na zdolności tworzenia neologizmów.

W tym kontekście uzależnienie sfery słowotwórstwa w języku ukraińskim od leksykonu rosyjskiego z czasów radzieckich (a, ściślej, używanego w języku rosyjskim) doprowadziło nie tylko do konieczności kalkowania czynnego leksykonu fachowego, ale także – prowokowało potrzebę unifikacji pisowni zgodnej z zapisem wziętym ze źródła zapożyczenia. Już w roku 1933 rozpoczęto proces odsuwania języka ukraińskiego od jego historycznych źródeł (tradycji ustnej ludu ze wszystkich ukraińskich zakątków), czemu dał wyraz Andrij Chwyla w artykule programowym *Wykorzenić, wytrzebić korzenie nacjonalistyczne na froncie językowym* (oryg. *Викоринити, знищити коріння на мовному фронті*). Zrewidowane zostały kompletnie zapratywaną na misję „ukrainizacji”, dzięki której stworzono w latach dwudziestych minionego wieku niemal pełną bazę słownikową i nowe *Zasady pisowni*\* [6, 8], uznając dorobek sztabu specjalistów za zbyt oderwany od języka ukraińskich mas pracujących, co doskonale obrazuje rejestr usuniętych słów, zamieszczony w wspomnianej

\* Nazwa *Zasady pisowni* w niniejszej pracy jest tożsama z ukraińskim pojęciem *Правопис*. W ukraińskiej tradycji naukowej ma ono szerszy zakres znaczeniowy niż w polskich opracowaniach, ponieważ obejmuje nie tylko podstawowe zasady pisowni ze słownikiem ortograficznym, ale także zasady odmiany wyrazów.

monografii [6, 354-399]. Jeszcze bardziej zastanawiające (po wnikliwszej lekturze owego rejestru) jest to, że ukraińskie masy pracujące – zdaniem reformatorów z lat trzydziestych – preferowały te wyrazy i wyrażenia, które zazwyczaj maksymalnie zbiegały się z leksykonem i tradycją rosyjską.

Proces ten dotyczył zresztą także leksykonu specjalistycznego, który w formie neologizmów rosyjskich lub wyrazów obcych zasymilowanych przez język rosyjski (to drugie – zdecydowanie częściej) trafiał wprost do przestrzeni ukraińskiej tym samym nie tylko narzucając temu językowi cudzą strategię tworzenia bądź asymilowania neologizmów, ale także skutecznie hamując działanie takich procesów wewnątrz języka ukraińskiego. Gdy zestawi się opisaną sytuację z zabiegami wokół języka polskiego inspirowanymi przez władze radzieckie zarówno w dwudziestoleciu międzywojennym, jak i po II wojnie światowej to wspomniane wcześniej słowniki radzieckie czy partyjna nowomowa PRL-u z potworkami językowymi, typu *walka o pokój*, *zapluty karzeł reakcji*, *zgniły Zachód itp.* wydają się być dziecinną igraszka. Bodaj najsilniej widoczny wpływ nowych czasów (PRL) zaznaczył się na poziomie nazw własnych, ze słynnym przemianowaniem Katowic na Stalinogród\*, jednakże i w tym przypadku można mówić raczej o nieśmiałych próbach w porównaniu np. z zupełną denominacją staropruskich toponimów na terenie Sambii (współcześnie, Obwód Kaliningradzki) na swojsko brzmiące, rosyjskie czy pojawieniem się na terenie Ukrainy niezliczonej grupy miejscowości o nazwie Czapajewka bądź Pierwomajskoje (ta druga zresztą w rażący sposób naruszająca różnice w leksykonie rosyjskim i ukraińskim). Zmiany nazw własnych dotyczyły w mniejszym lub większym stopniu całego bloku wschodniego, tym niemniej najsilniej zaznaczyły się one w obrębie ZSRR.

W obrębie Słowiańszczyzny powojennej najciekawsze zjawiska powiązane ze sferą interferencji językowych odbywały się na obszarze Jugosławii. Przed jej rozpadem w wielkich aglomeracjach tego państwa federacyjnego pojawiła się *mowa szatrowacka* (serb. *šatrovački govor*)\*\*. Właściwie jest to rodzaj mowy potocznej, spotykanej w takich miastach, jak Belgrad, Sarajewo czy Zagrzeb, zupełnie nieznaney i nieużywanej poza ich terenem. „Šatra” to określenie na słowa romskie, które przenikły do języka serbskiego lub chorwackiego, a wyróżnikiem *mowy szatrowackiej* jest inwersja, polegająca na przedstawianiu kolejności sylab w wyrazach dwusylabowych, np. *pivo* – *vopi* lub jej przesunięciu do pozycji końcowej w

\* Nazwa ta obowiązywała w okresie od 9 marca 1953 do 20 grudnia 1956, a odpowiednia Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 7 marca 1953 r. *O uczczeniu pamięci Józefa Stalina* głosiła, że zmianę tę wprowadzono: „dla uczczenia pamięci Wielkiego Wodza i Nauczyciela mas pracujących i jego wielkopomnych zasług dla Polski”.

\*\* Omawiane zjawisko spotykane jest też obecnie. Ten i następne przykłady interferencji językowych wewnątrzsłowiańskich bądź z pierwiastkiem słowiańskim omówiono szerzej w odrębnej pracy [19, 14-18].



wyrazach wielosylabowych np. *canjepu – pucanje*, rzadziej – do innej pozycji, np. *đasviti se – sviđati se*. O cechach interferencji językowej można mówić tu na kilku płaszczyznach. Po pierwsze nazwa nadana tej manierze mówienia sugeruje, że jest to wypadkowa jednego z języków słowiańskich i języka romskiego – swoistego lokalnego pogadialektu bądź para-romani, jeśli przyjmiemy się systematykę zaproponowaną przez Marcela Courthiade. W rzeczywistości to suma wyobrażeń o słowach romskich niezrozumiałych dla ogółu spoza tej społeczności tak, jak *mowa szatrowaczka* – nieczytelna dla osób spoza dużych miast b. Jugosławii. Na innej płaszczyźnie można rozpatrywać *szatrowaczki* jako bardzo specyficzny rodzaj interferencji wsobnej, gdyż komponenty poddawane wskazanej wyżej „obróbce” pochodzą z jednego języka ogólnego. Interesujący jest tu za to kierunek przekształceń – zwykle innowacje leksykalne pojawiające się w odmianach terytorialnych i środowiskowych, o ile zostaną zaakceptowane przez ogół użytkowników, wchodzą niejako na drodze nobilitacji do języka ogólnego, a w przypadku *szatrowackiego* kierunek jest odwrotny. Można zatem pokusić się o twierdzenie, że poza aberracjami w obrębie budowy wyrazu jako czynnikiem wyróżniającym ten typ mówienia i przez to spajającym konkretną społeczność, nie istnieje bliżej określona motywacja dla kontynuacji tego procesu, a w jego efekcie nie powstaje żadna nowa jakość.

Odmienne prezentuje się inny typ interferencji rodem z Bałkanów – tzw. *mowa fužińska* (słoweń. *fužinski govor*). W uproszczeniu można powiedzieć, że jest to mowa emigrantów z różnych zakątków b. Jugosławii, zamieszkujących jedną z dzielnic Lublany (Fužina). Jest to swoista mieszanka różnych leksykonów, fleksji i form gramatycznych, która w mniemaniu wspomnianych użytkowników maksymalnie upodabnia się do słoweńskiej normy językowej. Suma tych błędnych wyobrażeń o możliwości stworzenia formy normatywnej konkretnego języka ze zlepku form z języków pokrewnych ma wyraźny podtekst zaszczości z dawnej państwowości jugosłowiańskiej – wspomniani emigranci z jednej strony traktują Słowenię jako niemal własny kraj, z drugiej strony typ emigracji zarobkowej wymusza doraźne rozwiązanie problemów w komunikacji werbalnej poprzez stworzenie swoistej słowiańskiej interlingwy w założeniu zrozumiałej dla wszystkich.

Zdarza się też, że interferencja prowokowana jest zupełnie celowo z pobudek zupełnie innych niż chęć wyróżnienia grupy bądź doraźnych potrzeb komunikacyjnych. Motywacją może być próba stworzenia narzędzia przekazu artystycznego tak, jak w przypadku *lakriju* – mieszanki języka łotewskiego i rosyjskiego [19, 16-17]. Całość przypomina eksperyment artystyczny polegający na rzekomym odnajdywaniu wspólnych morfemów, co ma potwierdzać teorię o wspólnym prajęzyku. W istocie tworzywo językowe jest tu ograniczone w sferze użycia wyłącznie do tekstu artystycznego; dodatkowo mieszanie czcionek i morfemów z obu systemów językowych zawęża grono potencjalnych nadawców i odbiorców do grupy osób znających oba języki i mających względnie dobre wykształcenie w zakresie filologii.

Tych trzech przykładów fuzji językowej wewnątrz języków słowiańskich i w połączeniu z językami niesłowiańskimi wystarczy, by spojrzeć nieco z dystansu na

sytuację językową na Ukrainie. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że spośród przedstawionych zjawisk najbardziej zbliżona do ukraińskiego *surżyka* jest *mowa fużińska*, ponieważ tworzą ją języki pokrewne, grupa posługująca się nią jest (tak jak zazwyczaj w przypadku *surżyka*) słabo wykształcona, a głównym powodem istnienia pozostaje (mylne) przekonanie, że jest to uniwersalny środek komunikacji. Jednakże po nieco głębszej analizie co najmniej tak samo bliska *surżykowi* jest *mowa szatrowaczka*, bo choć *surżyk* nie posiada (i raczej nigdy nie będzie posiadał) przewidywalnych mechanizmów tworzenia słów to niewątpliwie oba zjawiska zbliża typ użytkowników i swoista motywacja stania się członkiem grupy poprzez używanie tej mowy na co dzień. Można też dojść do wniosku, że *surżyk* łączy wiele z *lakriują*, bo w postaci wymyślonej przez pisarza również bywa wykorzystywany do tworzenia tekstów literackich (Łeś Poderwiański, Bohdan Żołdak itd.), a wielu prozaików używa jego elementów do stylizacji wypowiedzi bohaterów (Jurij Andruchowycz, Switłana Pyrkało, Oksana Zabużko i in.).

W istocie różnicę między *surżykiem* a wymienionymi wyżej mieszaninami językowymi stanowi fakt, że każda z nich ma określony i dość wąski zakres użycia, a tymczasem *surżyk* jest każdym z nich po trochu, jednocześnie nie będąc bytem samodzielnym. Jeśli uznamy *mowę szatrowaczką* za rodzaj mowy potocznej to *surżyk* właściwie mieści się w tej definicji, bo w istocie konkuruje on, wypiera i hamuje rozwój właściwej ukraińskiej mowy potocznej. Gdy założymy, że *mowa fużińska* to rodzaj uproszczonego komunikatu werbalnego między ludnością napływową a miejscową, która ma głównie w podtekście realizować swoistą „drogę na skróty” (komunikacja werbalna na poziomie bytowym) gdzie determinantą jest lepsze porozumienie to znowu mieści się w tym zakresie *surżyk*, nie budujący *de facto* nowej struktury językowej, a jedynie modyfikujący podstawę ukraińską elementami rosyjskimi p to, by stać się kodem „ogólnie zrozumiałym”. Jako wariant „literaturyzowany”, odautorskim pełni *surżyk* z grubsza rzecz ujmując tę samą rolę co *lakriują* – jest sposobem przekazu artystycznego.

Z drugiej jednak strony *surżyk* jest zjawiskiem diametralnie odmiennym w swej naturze od wymienionych wyżej innowacji językowych. W odróżnieniu od *mowy szatrowaczkowej* nie ogranicza się zasięgiem występowania tylko do mieszkańców wielkomiejskich blokowisk – jest właściwie wszędzie, nawet na tradycyjnie ukraińskojęzycznej wsi. Z kolei *mowę fużińską* tworzą osoby przyjezdne po to, by porozumieć się z miejscowymi, a *surżyk* to „patent” miejscowych Ukraińców po części dla rosyjskojęzycznych osób przyjezdnych, a po części – jako surogat „swojej” mowy. Wreszcie *lakriują* jest spreparowanym niewerbalnym subkodem literackim, a „literaturyzowany” *surżyk* – autorską wariacją pisaną na byt werbalny.

Jak zatem widać, rezultat zaplanowanych zabiegów, obliczonych na wyreżyserowaną fuzję ukraińskiego z rosyjskim ma zgoła inny charakter niż samorzutne procesy tworzenia innowacji językowych „na kolanie”, dla konkretnego celu. Bez wątplenia jest to problem wart odrębnych studiów tak, jak uczyniła to Łarysa Masenko [8]. Nie ulega też wątpliwości, że w nieco dalszej perspektywie



13. *Сербенська О.А.* Антисуржик. Вчимося ввічливо поводитись і правильно говорити. – Львів : «Світ», 1994. – 150 с.; 14. *Сербенська О.А.* Культура усного мовлення : Практикум. – К. : «Центр навчальної літератури», 2004. – 216 с.; 15. *Ставицька Л.О.* Арго, жаргон, сленг. Соціальна диференціація української мови. – К. : «Критика», 2005. – 464 с.; 16. *Ставицька Л.О.* Українсько-російська двомовність. Лінгвосоціокультурні аспекти. – К. : «Пульсари», 2007. – 200 с.; 17. *Ткач Л.О.* Українська літературна мова на Буковині в кінці XIX – на початку XX ст. Частина 2 : Джерела і соціокультурні чинники розвитку. – Чернівці : «Книги ХХІ», 2007. – 704 с.; 18. *Шерех Ю.* (Шевельов Ю.В.) Вибрані праці : У 2-х кн. – Книга I : Мовознавство / Упоряд. Л. Масенко. – К. : «КМ Академія», 2008. – 583 с.; 19. *Bracki A.* Surżyk – historia i terażniejszość. – Gdańsk : Wydawnictwo UG, 2009. – 273 s.; 20. *Mędelska J.* Nowe radzieckie realia odzwierciedlone w moskiewskim słowniku rosyjsko-polskim, wydany w latach 30. ubiegłego wieku // Prace Komisji Językoznawczej Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego / pod. red. E. Laskowskiej, I. Benenowskiej i M. Jaracz. – nr. XVIII : „Język – społeczeństwo – wartości”. – Bydgoszcz, 2008. – S. 275-285; 21. *Lipowski J.* Czy istniał język czeskosłowacki? // Bohemistyka. – nr 2. – Poznań, 2005, – S. 81-97; також під адресою: [http://www.bohemistyka.pl/artykuly/2005/ART\\_Lipowski.pdf](http://www.bohemistyka.pl/artykuly/2005/ART_Lipowski.pdf); 22. *Lipowski J.* Convergence a divergence češtiny a slovenštiny v československém státě. – Wrocław : Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2005. – 200 s.; 23. *Masenko Ł.* Język i społeczeństwo. Wymiar postkolonialny / tłum. i red. nauk. A. Bracki. – Gdańsk : Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2008. – 197 s.

**Вікторова Л.В. (Київ, Україна)**

### **Зіставний лексико-семантичний аналіз номінативної лексики в румунській, українській та російській мовах**

*У статті аналізуються лексичні одиниці пов'язані з номінацією особи в румунській, українській та російській мовах. Досліджуються лексико-граматична група іменників, оцінні параметри якої експлікуються досить активно.*

**Ключові слова:** номінативні одиниці в румунській, українській та російській мовах; семантика, вторинна номінація, лексико-семантична група.

*В статье анализируются номинативные единицы в румынском, украинском и русском языках. Исследуются лексико-грамматическая группа существительных, оценочные параметры которой эксплицируются достаточно активно.*

**Ключевые слова:** номинативные единицы в румынском, украинском и русском языках; семантика, вторичная номинации, лексико-семантическая группа.

*The article the lexical units associated with individual nomination are analysed in the Romanian, Ukrainian and Russian languages. Investigate lexical-grammatical noun group, estimates the parameters of which are used quite actively.*

**Key words:** nominative units in the Romanian, Ukrainian and Russian languages; designation, semantics, secondary nomination, lexical-semantic group.